

F
N

FORUM

nauczycielskie

PIOTRKOWSKI KWARTALNIK OŚWIATOWY



NUMER

102



Wesołych Świąt

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy wszystkim Nauczycielom,
by zbliżające się dni były chwilami wytchnienia
i zatrzymania się w codziennym pędzie,
łączącymi się z radością świątecznych spotkań.

Życzymy, by pod choinką znalazł się
najpiękniejszy prezent - miłość i życzliwość,
którymi będzie można podzielić się z innymi.

Niech nowy rok 2023 przyniesie Państwu
zdrowie i spokój oraz nieustające zadowolenie
z realizacji planów osobistych i zawodowych.

Dyrektor i Pracownicy
Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego
w Piotrkowie Trybunalskim



województwo
łódzkie

Jednostka organizacyjna
Samorządu
Województwa Łódzkiego



Przedstawiamy kolejny numer Piotrkowskiego Kwartalnika Oświatowego „Forum Nauczycielskie”. Czasy dziś niełatwe, z niepokojem patrzymy w przyszłość, a jednocześnie czekamy na pachnące choinką Święta Bożego Narodzenia i zmiany na lepsze w nadchodzącym nowym roku.

Tradycje świąteczne na Wyspach Brytyjskich i scenariusz przedstawienia na Nowy Rok, otwierają cykl artykułów najnowszego wydania FN. Jednak tematem przewodnim jest problem uczniów ze specjalnymi potrzebami. Choć w tym zakresie dzieje się w życiu społecznym – także w szkole – dużo dobrego, to jednak będzie to zawsze temat, o którym warto mówić i pisać. Jak wzmacniać naszych wychowanków, jak pomagać w asymilacji i adaptacji do nowych warunków? Czy arteterapia może przynosić widoczne efekty? A co o tych działaniach sądzą uczniowie? Artykuły, które prezentujemy, to zachęta do pogłębienia tematu, ale i zapowiedź jego kontynuacji w kolejnych numerach kwartalnika.

Wśród tekstów, które znajdzie Czytelnik w tym numerze są również przedstawione sylwetki dwóch nauczycieli. Jeden z nich to współcześnie pracujący z uzdolnionymi muzycznie dziećmi - Mirosław Drożdżowski, a drugi – to nieżyjący wieloletni nauczyciel łaciny w II LO w Piotrkowie Tryb., żołnierz wyklęty – Adam Trybus „Gaj”.

Piszemy również o sukcesach szkół promujących zdrowie, efektach Wojewódzkiego Dyktanda dla Maturzystów „Łódzkie Pamięta” i innych ciekawych działaniach, których przecież tak dużo jest w naszych przedszkolach i szkołach. Zachęcam, w imieniu Redakcji do przesyłania ciekawych materiałów do naszego „Forum Nauczycielskiego”.

Witold Stawski



Wydawca: Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim
ul. Wojska Polskiego 2, 97-300 Piotrków Trybunalski

Skład redakcji: Iwona Buchalska, Iwona Gawron, Aldona Kacpura, Anna Kosmowska – sekretarz,
Sylwia Kubicka, Sylwia Madalińska, Anna Maliszewska, Dagmara Roszkowska, Witold Stawski – red. naczelny.

Kontakt z redakcją: a.kosmowska@crepiotrkow.edu.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów przesłanych tekstów.

Spis Treści

| | |
|---|---------|
| Last Christmas w radio – święta czas zacząć - <i>Iwona Lilly</i> | str. 5 |
| Scenariusz przedstawienia „Powitanie Nowego Roku” - <i>Monika Wroniszewska</i> | str. 5 |
| Honorowy Profesor Oświaty Mirosław Drożdżowski | str. 7 |
| Malowanie wełną - <i>Maria Romanowska</i> | str. 8 |
| Jak wzmacniać motywację u uczniów ze specjalnymi potrzebami i nie tylko? - <i>Aleksandra Makowska</i> | str. 10 |
| Jak pomóc dziecku leworęcznemu? - <i>Joanna Miazek</i> | str. 12 |
| Jeden gest... - <i>Kinga Braun</i> | str. 15 |
| Lekcja otwarta: Naukowo-Mikołajkowo - <i>Anna Maliszewska, Anetta Grudzień</i> | str. 16 |
| Sukcesy szkół i przedszkoli promujących zdrowie - <i>Witold Stawski</i> | str. 18 |
| Ocalić od zapomnienia - <i>Magdalena Grochowalska</i> | str. 19 |
| Akademia Witolda Pileckiego - <i>Sebastian Wojtaś</i> | str. 20 |
| Dyktando od kuchni - <i>Sylwia Madalińska</i> | str. 20 |

Last Christmas w radio – święta czas zacząć

Wraz z pierwszymi dźwiękami jednej z najbardziej popularnych piosenek świątecznych Last Christmas brytyjskiego zespołu Wham! wiadomo, że czas bożonarodzeniowego szaleństwa zaczął się na dobre. Sklepy przybierają świąteczne barwy, na każdym kroku ze sklepowych witryn przechodnie witani są przez uśmiechnięte bałwanki, Świętego Mikołaja, Śnieżynki i całą armię kolorowych dekoracji. Z głośników, obok wspomnianego Wham! wybrzmiewa świąteczna playlista gdzie Mariah Carey swoim dźwięcznym głosem śpiewa, jak co roku, że na Święta chce tylko Ciebie... I choć święta Bożego Narodzenia w Wielkiej Brytanii z roku na rok są co raz bardziej skomercjalizowane, Brytyjczycy uwielbiają swoje świąteczne tradycje, które z namaszczeniem podtrzymują i celebrują.

Zdecydowanie najbardziej popularną częścią świąt jest królewskie przemówienie. Tradycja ta, zapoczątkowana przez króla Jerzego V w 1932 roku, jest nadal podtrzymywana. W 1957 roku, Królowa Elżbieta II po raz pierwszy przekazała świąteczne życzenia za pomocą telewizji. W wielu trudnych momentach to właśnie te przemówienia podtrzymywały naród na duchu i dawały nadzieję na lepsze.

Kolejnym klasycznym symbolem świąt jest choinka oraz tradycja jej ubierania. Zwyczaj ten został zapoczątkowany w 19tym wieku przez Księcia Alberta, męża królowej Wiktorii, który ten obyczaj przywiózł ze swoich rodzimych Niemiec. Dość szybko pachnące drzewko ubrane w świąteczny strój stało się klasycznym symbolem świąt obecnym w domu każdego Brytyjczyka.

Obok kolorowych dekoracji witających nas na każdym kroku, ważną częścią tego pachnącego piernikiem i choinką okresu jest świąteczny obiad. Na stole zdecydowanie obok indyka nie może zabraknąć tradycyjnego, świątecznego ciasta wypełnionego suszonymi owocami i oblanego brandy, którą podpala się w chwili wnoszenia srebrną monetę, która ma przynieść znalazcy szczęście. Obok tych smakołyków, nieśmiało skrywają się malutkie minced pies – wytrawne ciasteczka - koszycki z mięsem i aromatycznymi owocami, które towarzyszom wszystkim przez cały okres świąt i tradycyjnie zostawiane są przy choince wraz z kieliszkiem brandy.

Świąteczny stół nie byłby pełen bez tradycyjnych 'eksplodujących' niespodzianek. Christmas crackers bo tak są nazywane, to małe pakuneczki w kształcie cukierka, wypełnione łakociami, które, by otworzyć, należy pociągnąć z obu stron. Obok tych słodkich niespodzianek, kolejną obowiązkową dekoracją są świąteczne skarpety przyozdabiające,

kominki brytyjskich domostw. W środku wypełnione są one drobnymi podarunkami, które mają przypominać o legendzie Świętego Mikołaja wypełniającego skarpety córek pewnego biednego ojca złotem by te miały posag by móc wyjść za mąż.

Po świątecznym obiedzie, wielu Brytyjczyków zasiada przed telewizorem by wysłuchać kolęd. Niektórzy z nich, wraz z przyjaciółmi, wybierają się na wspólne kolędowanie od domu do domu. W wielu centrach handlowych oraz na świątecznych jarmarkach nigdy nie może zabraknąć kolędowników, którzy swoimi piosenkami umilają przechodniom ten świąteczny czas.

Niezależnie od wyznania, kraju pochodzenia, Boże Narodzenie w Wielkiej Brytanii jest świętem scalającym wszystkich. Zapach choinki, świątecznego obiadu, wszechobecna radość połączona z tradycjami tak bardzo pielęgnowanymi przez wszystkich, przeplatają się w jakże już naturalny sposób, ze świątecznymi reklamami, świąteczną komercją i szaleństwem zakupów. Jemioła nadal zwisa odstraszać złe duchy i zachęcając zakochanych do pocałunków, Boxing Day już nie kojarzy się z oddawaniem niechcianych prezentów, a tylko scala rodziny, które mogą spędzić ze sobą więcej czasu. Niezależnie od czasów, Boże Narodzenie w Wielkiej Brytanii zawsze będzie celebrowane, która idealnie wpisuje się w nasze wyobrażenie o tym kraju i jego tradycjach.

Iwona Lilly

Scenariusz przedstawienia „Powitanie Nowego Roku”

Zbliża się zima, na dworze robi się zimno. Coraz częściej myślimy o nadchodzących świętach. Uczniowie klasy 1 Szkoły Podstawowej nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi postanowili już teraz przygotować się do powitania Nowego Roku. Wspólnie z wychowawczynią opracowali scenariusz, w którym chcą krótko przedstawić zmieniające się pory roku oraz złożyć kolegom noworoczne życzenia.

Scenariusz przedstawienia: „Powitanie Nowego Roku”. **Występują:** Nowy Rok, Stary Rok oraz Wiosna, Lato, Jesień, Zima - dzieci symbolizujące pory roku. Dziecko 1, Dziecko 2, Dziecko 3, Dziecko 4 – dzieci zadające pytania.

Słysząc głośne pukanie.

Stary Rok:

Mróz na dworze, cisza, mrok.

Kto to puka?

Wszyscy:

Nowy Rok

Nowy Rok:

Jestem Nowy Roczek, witajcie Kochani!
Dwanaście miesięcy będę tutaj z Wami.
By szczęścia i zdrowia Wam nie brakowało,
a wszystkie dni miały słonecznie,
chcę Wam tego życzyć serdecznie!

Stary Rok:

Jestem Stary Rok, czas mi już odpocząć
swoje rządy będzie mógł Nowy Rok rozpocząć.
Nim ostatnia kartka z kalendarza zleci
najpierw Ci przedstawię ukochane dzieci.

Dziecko 1:

Idzie pierwsza panna w sukni malowanej,
na niej rude kwiaty złotem przetykane.

Jesień:

Niosę Wam w prezencie kolorowe liście.
Czy Wy wiecie kim jestem? Czy mnie poznaliście?
(widzowie odgadują nazwę pory roku)

Dziecko 1:

Jesień od podarków gnie się.
Co nam jesień przyniesie?

Jesień:

Dam Wam to co trzeba, świeży bochen chleba,
no i grzybów kosze, częstujcie się proszę.

Piosenka: "Tańcowała jesień"

Dziecko 2:

Druga panna pokazuje bardzo srogą minę,
niesie lód i zamieć, w górach pcha lawinę.

Zima:

Zaraz dmuchnę wichrem, sypnę śniegiem w oczy,
dzieci będą mogły na saneczki wskoczyć.

Dziecko 2:

Kto zna imię drugiej siostry,
która mróz przynosi ostry?
(widzowie odgadują nazwę pory roku)

Dziecko 2:

Zima berło z lodu trzyma,
co w podarku da nam zima?

Zima:

Dam białego bałwanka, jazdę z górki na sankach,
wesołe choinki i mikołajowe upominki.

Piosenka: "Ciesz się dzieci".

Dziecko 3:

Ale już nadchodzi ukochane taty dziecię.
Czy Wy wiecie kto to taki? Czy ją poznajecie?
Kto jej imię zgadnie temu się ukloni ładnie.
(widzowie odgadują nazwę pory roku,
Wiosna kłania się)

Zima:

Dam białego bałwanka, jazdę z górki na sankach,
wesołe choinki i mikołajowe upominki.

Piosenka: "Ciesz się dzieci".

Dziecko 3:

Ale już nadchodzi ukochane taty dziecię.
Czy Wy wiecie kto to taki? Czy ją poznajecie?
Kto jej imię zgadnie temu się ukloni ładnie.
(widzowie odgadują nazwę pory roku,
Wiosna kłania się)

Dziecko 3:

Wiosno ciepła, roześmiana,
powiedz zaraz co masz dla nas?

Wiosna:

Dla Was niosę trzy skowronki, trawę, kwiaty, leśne
dzwonki, zielonych liści bez liku i piosenki słowików.
Pierwszy ciepły deszczyk, złote bazie leszczyn.

Piosenka: "Wiosna".

Dziecko 4:

Jeszcze jedna panna szybko biegnie do nas.
W ręce trzyma kłosa zboża i jest pięknie
opalona. Pytanie zadaję Wam proste,
kto rozpozna te ostatnią siostrę?
(widzowie odgadują nazwę pory roku)

Dziecko 4:

Lato suknię ma bogatą, jakie dary da nam lato?

Lato:

Dam pogodne słońce, bukiety pachnące
w polu złote zboże, ciepły piach nad morzem.
Zapraszam dziś dzieci do miłej zabawy
ogrzeję Was słońkiem, dam morza,
rzeki i trawy.

Piosenka: "Po łące biegnie lato".

Nowy Rok:

Pierwszy styczeń, pora życzeń,
a więc z życzeniami
wszystkie moje pory roku
stają dziś przed wami.

Zima:

Wszystkim życzę uśmiechu:
niech od stycznia po grudzień,
przez dwanaście miesięcy
uśmiechają się ludzie.

Nowy Rok:

No a dzieciom?

Lato:

Ach, dzieciom życzę z całą ochotą:
w zimie - śniegu jak srebro,
w lecie - piasku jak złoto!

Jesień:

W szkole - stopni najlepszych,
w domu - szczęścia najwięcej,
no, i żebyście, dzieci kochane,
miały zawsze policzki rumiane!

Wiosna:

Niech będzie pokój i dobro,
radość i wesele,
szczęścia oraz zdrowia życzymy Wam wiele!

Wszyscy kłaniają się i opuszczają scenę.

Literatura wykorzystana do opracowania scenariusza:

W. Badalska "Dary Nowego Roku"
I. Salach "Wiersze dla przedszkolaka"

Opracowali:

Uczniowie klasy 1b z wychowawczynią
Moniką Wroniszewską.

Honorowy Profesor Oświaty Mirośław Drożdżowski



Czarnek wręczył najwybitniejszym nauczycielom tytuł Honorowego Profesora Oświaty. Tytuł ten przyznawany jest nauczycielom, którzy przez lata pracy wyróżniali się osiągnięciami dydaktycznymi i wychowawczymi. Dzielili się swoją wiedzą i doświadczeniem z innymi nauczycielami, a swoją postawą stworzyli wzorzec nauczyciela i wychowawcy. Tytuł honorowy Profesora Oświaty nadaje Minister Edukacji i Nauki na wniosek Kapituły do spraw Profesorów Oświaty. Tytuł honorowy Profesora Oświaty to najwyższy stopień awansu zawodowego nauczyciela. W tym roku, w gronie 24 osób znalazło się dwoje nauczycieli z województwa łódzkiego: **Halina Cyrulka** z Łodzi i **Mirośław Drożdżowski** z Piotrkowa Trybunalskiego.

W bieżącym numerze przedstawiamy sylwetkę **Mirośława Drożdżowskiego** – pedagoga, gitarzysty, kompozytora i aranżera. Pracuje on w trzech szkołach muzycznych naszego regionu: Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. I. J. Paderewskiego w Piotrkowie Trybunalskim, Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. Tadeusza Wrońskiego w Tomaszowie Mazowieckim i Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Bełchatowie.

Szkole Muzycznej I i II stopnia im. I. J. Paderewskiego w Piotrkowie Trybunalskim, Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. Tadeusza Wrońskiego w Tomaszowie Mazowieckim i Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Bełchatowie.

Mirośław Drożdżowski uzyskuje bardzo wysokie wyniki w pracy dydaktyczno - wychowawczej o czym świadczą wyniki egzaminów promocyjnych, ukończenia i dyplomowych. Wielu jego uczniów kontynuuje naukę w szkołach artystycznych wyższego stopnia oraz na wyższych uczelniach. Wybitne osiągnięcia potwierdzają bardzo liczne sukcesy uczniów (27 osób), którzy wielokrotnie (221 razy) byli laureatami głównych nagród i wyróżnień na konkursach gitarowych o zasięgu międzynarodowym m.in. w Hiszpanii, Niemczech, Chorwacji, Serbii, Słowacji, Czechach, Austrii, Krynicy Zdrój, Sanoku, Trzęsaczu, ogólnopolskim i regionalnym. Wielu jego absolwentów prowadzi działalność koncertową, pedagogiczną i kompozytorską. Przykładem mogą być sylwetki wybitnych uczniów: Piotr Przedbora – koncertujący gitarzysta, który nagrał trzy płyty dla wydawnictwa Dux (w tym dzieła K. Pendereckiego, M. Góreckiego), Bartłomiej Marusik – uznany pedagog i kompozytor.

Wykorzystuje własne kompozycje i aranżacje w procesie kształcenia. Kompozycje i aranżacje Drożdżowskiego są często obowiązkowym programem w konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych oraz występują w programach egzaminów, koncertów uczniów szkół muzycznych w całej Polsce. Skomponował ponad 1000 utworów na gitarę klasyczną solo oraz kameralnych oraz jest autorem 700 transkrypcji i opracowań na gitarę m.in. dzieł F. Chopina, S. Moniuszki, I. J. Paderewskiego, J. S. Bacha. Zostały nagrane 24 płyty z jego kompozycjami i aranżacjami przez wielu wybitnych gitarzystów. Wydał swoje prace w wydawnictwach polskich i zagranicznych w 110 albumach nutowych. Kompozycje uczniów szkół muzycznych w całej Polsce. Skomponował ponad 1000 utworów na gitarę klasyczną solo oraz kameralnych oraz jest autorem 700 transkrypcji i opracowań na gitarę m.in. dzieł F. Chopina, S. Moniuszki, I. J. Paderewskiego, J. S. Bacha. Zostały nagrane 24 płyty z jego kompozycjami i aranżacjami przez wielu wybitnych gitarzystów. Wydał swoje prace w wydawnictwach polskich i zagranicznych w 110 albumach nutowych. Kompozycje M. Drożdżowskiego zyskują coraz większe uznanie tak w Polsce jak i poza jej granicami i zdobywają nagrody w konkursach kompozytorskich. Jego uczniowie są laureatami Programu Stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Młoda Polska”, stypendystami Marszałka Województwa Łódzkiego, Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci oraz Centrum Edukacji Artystycznej. Jest twórcą muzyki hymnu PSM I i II st. im. I.J. Paderewskiego w Piotrkowie Tryb. do słów Witolda Sttawskiego.

Wielokrotnie uczestniczył czynnie, jako członek komisji lub przewodniczący konkursów, festiwali oraz prowadził warsztaty gitarowe w wielu szkołach muzycznych i konkursach gitarowych w Polsce. Poprzez własny przykład oraz dostarczania wzorców wykonawczych mobilizuje podopiecznych do pracy nad doskonaleniem własnych umiejętności i ich nieustannym rozwojem.

M. Drożdżowskiego cechuje wysoka etyka zawodowa, życzliwość i empatia w stosunku uczniów, rodziców, nauczycieli i innych ludzi. Kreuje swoim zachowaniem i postawą wartości, takie jak: mądrość, uczciwość, szacunek do drugiego człowieka, troska o jego dobro. Współpraca z uczniami i ich rodzicami zaowocowała powstaniem Grupy poetycko-muzycznej „Przeznaczenie” i nagraniem trzech płyt. W zespole twórcami i wykonawcami są m.in.: nauczyciel Mirosław Drożdżowski, b. uczeń Kacper Stawski i jego ojciec Witold oraz matka innego ucznia Aleksandra Fidziańska. Warto w tym miejscu wspomnieć, że Drożdżowski w latach 80 tych i 90 tych był członkiem znanych w Polsce grup rockowych. Współpracował m.in. z Pawłem Rurakiem (założycielem i leaderem Blue Caffè), łódzkim zespołem Anex, Luz Bluz, był wokalistą zespołu Mrowisko.

Na przestrzeni swoich lat pracy M. Drożdżowski otrzymywał wiele nagród od dyrektorów szkół a także Medal Komisji Edukacji Narodowej, Brązowy Krzyż Zasługi, Nagrody Ministra i Dziedzictwa Narodowego, Nagrodę I stopnia Dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej oraz Złoty Medal za zasługi dla Piotrkowa Trybunalskiego.

Procedury postępowania w sprawie wnioskowania o nadanie Tytułu Honorowego Profesora Oświaty obowiązują od 1 grudnia 2008 r. Nauczyciel ubiegający się o nadanie tytułu honorowego Profesora Oświaty musi spełniać łącznie trzy warunki:

- posiadać co najmniej dwudziestoletni okres pracy w zawodzie nauczyciela,
- w tym co najmniej dziesięcioletni okres pracy jako nauczyciel dyplomowany,
- posiadać znaczący i uznany dorobek zawodowy.

Kryteria merytoryczne są szczegółowo omówione w § 6 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 4 września 2008 r. w sprawie Kapituły do Spraw Profesorów Oświaty (Dz. U. Nr 163, poz. 1017). Na jego podstawie przy wyborze w szczególności bierze się pod uwagę:

- jakość pracy prowadzonej z uczniami, w tym osiągnięcia dydaktyczne lub wychowawcze w pracy z uczniami, w tym osiągnięcia w pracy z uczniami niepełnosprawnymi lub z uczniami zagrożonymi niedostosowaniem społecznym, wyniki uczniów nauczyciela uzyskiwane ze sprawdzianu przeprowadzanego w ostatnim roku nauki w szkole podstawowej, egzaminu przeprowadzanego w ostatnim roku nauki w gimnazjum, egzaminu maturalnego oraz egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe, osiągnięcia uczniów

nauczyciela uzyskiwane w konkursach, turniejach i olimpiadach;

- pozytywne oddziaływanie na nauczycieli, w tym stwarzanie swoją postawą wzorca nauczyciela i wychowawcy, dzielenie się z innymi nauczycielami swoją wiedzą i doświadczeniem zawodowym, pełnienie funkcji doradczych lub eksperckich w systemie oświaty, systemie pomocy społecznej lub postępowaniach w sprawach nieletnich;
- wysoki poziom kultury pedagogicznej kandydata, w tym wybitną umiejętność prowadzenia dialogu z uczniami, rodzicami oraz nauczycielami, umiejętność stawiania wymagań mobilizujących uczniów do pracy nad własnym rozwojem, wysoki poziom kultury języka.

Kapituła bierze także pod uwagę szczególne osiągnięcia kandydata związane z wykonywaniem zawodu nauczyciela, takie jak:

- opracowanie własnego programu wychowania przedszkolnego lub programu nauczania cieszącego się uznaniem nauczycieli;
- uznany dorobek zawodowy potwierdzony Medalem Komisji Edukacji Narodowej, nagrodami ministra, kuratora oświaty lub organów prowadzących szkoły i placówki;
- znaczący udział w przygotowaniu zawodowym przyszłych nauczycieli;
- publikacje dotyczące oświaty i problematyki edukacyjnej.

Redakcja

Malowanie wełną

Rozpoczął się rok szkolny 2022/2023. Wciąż przybywa uczniów z różnymi dysfunkcjami. Postanowiłam poczynić starania, aby przygotować interesujące, innowacyjne zajęcia angażujące aktywność dzieci w korelacji z tymi kolegami i koleżankami, które chcą zintegrować się. Jest to arteterapia.

Dzięki współpracy z Dyrekcją szkoły, w której uczę, możliwe stało się zwiększenie liczby zajęć z własnej inicjatywy, które pozwolą naszym wychowankom rozwijać swoje pasje.

Do najważniejszych informacji, które bez wątpienia odnoszą się do arteterapii należą: wykorzystywanie w procesie terapeutycznym różnych form sztuki - muzyki, plastyki, tańca, teatru czy rzeźby. Najważniejsze jest to, że wartość artystyczna schodzi na dalszy plan.

Metody arteterapii są różne - biblioterapia, choreoterapia, filmoterapia, fotografoterapia, chromoterapia (przebywanie w otoczeniu różnego rodzaju kolorów, czy też wykonywaniem prac plastycznych). Ja postanowiłam wybrać plastykoterapię - „malowanie wełną”.

Celem tych zajęć jest rozładowanie negatywnych emocji, obniżenie stresu i wyciszenie się. Obcowanie z takim rodzajem sztuki, a także aktywne stworzenie dzieł pozwala moim wychowankom wyrazić swoje uczucia i emocje, otwiera na świat i innych ludzi.

Arteterapia to świetne ćwiczenia dla duszy i ciała! Dzięki wspólnym zajęciom wzrasta poczucie własnej wartości. Pozytywnym aspektem jest oddziaływanie na samopoczucie dziecka oraz ćwiczenie sprawności manualnej. Należy podkreślić, że wytwór wyobraźni naszych uczniów wcale nie łączy się ze zdolnościami plastycznymi. Działanie terapeutyczne ma sam proces twórczy.



Narodzenia. „Malowanie wełną” inspirowane jest znanymi dzieciom obrazami (choinka, bałwan, gwiazda betlejemska, elf...).

Z mojej perspektywy nauczyciel ma być przyjacielem i moderatorem w procesie nauczania

Dla kogo jest więc taka arteterapia? Sprawdza się ona zarówno u osób mających problemy z komunikacją, zmagających się z depresją, nerwicami, zaburzeniami lękowymi, ale także u dzieci niepełnosprawnych intelektualnie, wspomaga leczenie chorób somatycznych, np. nowotworów. Zdrowi uczniowie, biorący udział w takich formach aktywności są odprężeni, uwolnieni od napięć, stresów, nastawieni na odkrywanie w sobie nowych możliwości.

Dzięki arteterapii każdy uczestnik może dotrzeć do pewnych zdarzeń z przeszłości oraz zrozumieć jak one wpłynęły na ukształtowanie się jego osobowości.

Jeżeli zastanowimy się nad funkcjami tej terapii, to uświadomimy sobie, że to nie tylko wzbogacenie życia wewnętrznego, zdobycie umiejętności, rozładowanie frustracji, ale przede wszystkim forma relaksu.

Zajęcia które prowadzę w SP 10 są związane z klimatem zbliżających się Świąt Bożego





i uczenia się, dlatego istotne jest „pochylenie się” nad rozwojem dziecka z niepełnosprawnością jak i pełnosprawnego. („Wychowywać do różnorodności bez uprzedzeń”).

Mam nadzieję, że inne bliskie moim uczniom motywy również znajdą swoje miejsce w ich wizjach artystycznych oraz zachęcą innych pedagogów do prowadzenia zajęć arteterapii.

Maria Romanowska

Jak wzmacniać motywację u uczniów ze specjalnymi potrzebami i nie tylko?



Źródło:

www.paniswojegoczasu.pl/rozwoj-osobisty/motywacja-do-dzialania/

Motywacja - kto z nas nie słyszał tego słowa? Pojawia się ono bardzo często w naszym życiu, ale czy wiemy, co tak naprawdę oznacza? Definicji tego słowa jest bardzo wiele, natomiast wszystkie posiadają wspólny mianownik, którym jest siła uruchamiająca, organizująca i tak kierująca ludzkimi zachowaniami, by osiągnąć założony cel.

Wymienia się dwa rodzaje motywacji - motywację zewnętrzną oraz wewnętrzną. Warto przeanalizować obydwa jej typy.

Motywacja zewnętrzna - odnosi się do robienia czegoś w celu uzyskania określonego rezultatu.

- Powodem, dla którego człowiek podejmuje się wykonania zadania lub rozwiązania problemu, jest: „coś muszę (z tym) zrobić”.
- Wyzwanie człowiek traktuje w kategorii zagrożenia.
- Ma się świadomość przymusu, konieczności.
- Oczekuje się na nagrodę.
- Zadania wykonuje się w celu uniknięcia kary/nagany.
- Zazwyczaj jest to działanie w odpowiedzi na zdarzenia.

Z tego rodzaju motywacją łączą się następujące przykładowe komunikaty: „rodzice mi kazali”, „nauczyciel zadał zadanie”, „jeśli nie odrobię pracy domowej, otrzymam karę”, „jak zrobię, to będę miał...”, „dostałam słabą ocenę, muszę poprawić...”.

Motywacja wewnętrzna - polega na tym, że człowiek podejmuje działanie, bo po prostu lubi wykonywać daną czynność lub postrzega ją jako okazję do odkrywania, uczenia się i urzeczywistniania własnego potencjału.

- Powodem, dla którego ludzie podejmują działanie, jest ich wewnętrzna potrzeba: „co ja chcę zrobić”.
- Zagrożenie jest traktowane przez człowieka w kategorii wyzwania.
- Realizacja zadania czy rozwiązanie problemu jest związane z satysfakcją i spełnieniem.

Z tą motywacją łączą się następujące komunikaty: „ja tego chcę”, „mam ochotę na...”, „uważam, że jest to dla mnie korzystne”, „bardzo wiele skorzystam na...”, „jestem ciekawa/ciekawy, co z tego wyniknie”.

Po przeanalizowaniu powyższego zestawienia dochodzi się do wniosku, że tylko motywacja wewnętrzna jest tą prawdziwą motywacją i dlatego warto się na niej skupić.

Ważną informacją jest to, że zazwyczaj uczniowie z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego (osoby ze spektrum autyzmu czy niepełnosprawnością intelektualną) zupełnie inaczej postrzegają świat, wartości i autorytet; potrzebują innego stylu uczenia się. Zanim podam kilka sposobów, w których podejmę temat wzmacniania motywacji wewnętrznej, warto odpowiedzieć sobie jeszcze na pytanie: jak uczy się nasz mózg?

Nauczanie przyjazne dla naszego mózgu bazuje przede wszystkim na:

- ciekawości poznawczej,
- wykorzystywaniu silnej strony mózgu,
- łączeniu wiedzy z emocjami,
- pozwalaniu na stawianie hipotez i samodzielny szukaniu rozwiązań,
- ułatwianiu łączenia pojedynczych informacji w całość.

W praktyce oznacza to, że uczniowie muszą rozumieć, po co i dlaczego mają zajmować się konkretnymi zagadnieniami. Jeśli nie znajdują takich argumentów, to nie podejmują trudu uczenia się. Jako nauczyciele nie zakładamy, że sam fakt, iż dane zagadnienie znajduje się w programie nauczania, jest dla mózgu wystarczającym powodem, aby wyzwolić motywację do nauki szkolnej. Dlatego decydującym momentem jest początek lekcji, w którym nauczyciel powinien podać konkretne argumenty, przekonujące do nauki danego zagadnienia. Nie zawsze nauczyciel sam powinien uzasadniać celowość zajęć; można również zamienić role i zapytać uczniów: „Po co mamy uczyć się tego, co jest zaplanowane na dzisiejsze spotkanie?” lub „Kto z nas wymyśli więcej sytuacji, w których będzie przydatna wiedza i umiejętności z dzisiejszych zajęć?”.

Co w takim razie może zrobić nauczyciel, by wzmocnić motywację uczniów ze specjalnymi potrzebami i nie tylko?

Po pierwsze - nawiązać pozytywny kontakt emocjonalny z uczniem:

- bezpieczeństwo ucznia w procesie uczenia się pozwala angażować się w pozyskanie wiedzy i umiejętności bez obawy o jakość efektu końcowego,
- uczeń mający poczucie bezpieczeństwa chętniej podejmuje kolejną próbę, wykonuje kolejny krok, który wymaga od niego znacznego wysiłku w procesie uczenia się, pomimo iż może nie osiągać oczekiwanego sukcesu,
- w przypadku uczniów ze znacznie obniżoną motywacją lub jej brakiem warto powoli

- budować pozytywne relacje poprzez rozmowę, sygnalizowanie zadowolenia ze wspólnej pracy, podkreślanie mocnych stron ucznia, sygnały pozawerbalne (uśmiech, skinienie głową, częste nawiązywanie kontaktu wzrokowego).

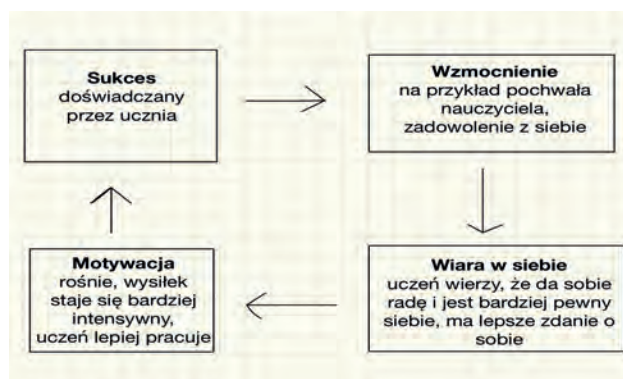
Po drugie - zaciekawić:

- warto wyrobić sobie nawyk myślenia o tym, co zainteresuje uczniów, z którymi mamy lekcje,
- podawaj przykłady z życia, np. anatomii można uczyć na doznanych urazach, a procentów na bramkach Lewandowskiego,
- przekazywanie informacji warto zamienić na zadawanie pytań, np.: „dlaczego Wasze twarze czerwienią się na skutek odczuwania złości czy wysiłku fizycznego?”

Po trzecie - wzbudzić entuzjazm:

- zadawaj intrygujące pytania, np. „dlaczego niebo jest niebieskie?”,
- pozwól wyrażać uczniom własne opinie, zachęcaj do tego pytaniami: „co o tym sądzisz?” - rozwija to innowacyjność myślenia i kreatywność,
- aby wzbudzić zainteresowanie u ucznia, sam musisz być zafascynowany przedmiotem, który wykładasz; ton głosu czy sposób opowiadania o danym przedmiocie to przekaz dla ucznia: to, czym będziemy się dziś zajmować, jest niezmiernie ciekawe!,
- Twój entuzjazm (dzięki mechanizmowi odzwierciedlenia) przenosi się na uczniów - jest to możliwe dzięki neuronom lustrzanym.

Po czwarte - „marchewka”:



Źródło: opracowanie własne

Co to oznacza w praktyce?

- Uczeń powinien dokładnie wiedzieć, czego się od niego oczekuje, jak ma to zrobić i gdzie otrzyma pomoc.
- Niektóre zadania muszą być szybko rozwiązywalne i łatwe, by wszyscy mogli odnieść sukces. Inne mogą być bardziej wymagające i o zwiększonym stopniu trudności, by uczniowie zdolniejsi mogli się rozwijać.

- Należy chwalić osiągnięcia uczniów (nawet gdy nie są doskonałe) - wzmocnienie pozytywne powinno pojawić się jak najszybciej po zakończeniu pracy.
- Nauczyciel powinien zadbać to, by każdy z uczniów miał regularne sukcesy i regularnie otrzymywał pozytywne wzmocnienia.

Po piąte - „kij”:

- Ważne, by nauczyciel regularnie sprawdzał wiedzę, bo to daje możliwość odniesienia sukcesu.
- Nauczycielu - pamiętaj jednak, że nieustanne porażki niszczą motywację, a kolejna jedynka nic nie wnosi do procesu uczenia się.

Jeżeli zauważamy, że uczeń jest słaby, można spróbować poniższych sposobów podnoszenia poziomu motywacji:

- Zaakceptuj jego ograniczenia i rób, co się da.
- Stawiaj przed nim cele i wymagania, adekwatnie do możliwości podnoś poprzeczkę. Wykazuj zrozumienie, ale wymagaj nadal nauki i systematycznej pracy.
- Właściwie stosuj pochwały/wzmocnienia - koncentruj się na zadaniu, a nie osobie; rozdawaj wzmocnienia za różne sprawy, np. postęp, wykonanie i wysiłek; stwarzaj jak najczęściej okazję do odnoszenia sukcesu: formułuj cele, dziel zadania na mniejsze części oraz zwracaj uwagę na częściowy sukces.
- Umiejętnie i konstruktywnie krytykuj - wskazuj na to, co pozytywne; dawaj możliwość poprawy, aż do realizacji celu.

Drogi Nauczycielu, wzmacniając motywację, pamiętaj o:

- określeniu celów lekcji, zwróceniu uwagi na ich praktyczne znaczenie,
- stawianiu pytań inspirujących uczniów do pracy, rozbudzających zainteresowanie tematem zajęć,
- zainteresowaniu ucznia tematem zajęć, angażowaniu się w działania realizowane przez uczniów; ciesz się wspólnie z uczniami z ich sukcesów, bądź w tym szczery,
- częstym zadawaniu pytań, czy uczniowie rozumieją realizowane treści, czy wiedzą co mają zrobić?
- w miarę możliwości udzielaj uczniom wsparcia w sytuacjach dla nich trudnych,
- świętuj nawet drobne sukcesy uczniów.

Aleksandra Makowska
- psycholog, terapeuta TSR

Jak pomóc dziecku leworęcznemu?

Większość ludzi podczas pisania oraz wykonywania wyuczonych czynności posługuje się prawą ręką. Szacuje się, że około 90% społeczeństwa to osoby praworęczne. Wielu naukowców podejmuje trud wyjaśnienia przyczyn leworęczności. Zagadnienie to wydaje się być niezwykle istotne, ponieważ umożliwiłoby rozwiązanie praktycznych problemów w zakresie wychowania dzieci leworęcznych. Eksperymentalne badania kliniczne i anatomofizjologiczne nad uwarunkowaniem leworęczności wykazują, że leworęczność to efekt działań kilku czynników. Nie wykluczają się one wzajemnie, a w przypadku niektórych osób mogą działać jednocześnie. Obecnie wyróżnia się 4 grupy przyczyn leworęczności:

- cechy wrodzone (odziedziczone po rodzicach);
- uszkodzenia lewej półkuli mózgu we wczesnym dzieciństwie i przejście dominacji przez prawą półkulę mózgu (mówimy wtedy o patologicznej leworęczności);
- nadprodukcja testosteronu hamującego rozwój lewej półkuli, powodująca kompensację poprzez intensywny rozwój prawej półkuli;
- trening lewej ręki (np. w przypadku utraty prawej kończyny).

Praworęczność u dzieci ustala się zwykle pomiędzy drugim a trzecim rokiem życia, z kolei leworęczność nieco później, w wieku 3-4 lat. Oczekuje się, że proces lateralizacji zakończy się w wieku szkolnym. Proces lateralizacji, od którego uzależnione jest to, czy dziecko posługuje się prawą czy lewą ręką, to zjawisko przewagi funkcjonalnej jednej ze stron ciała. Związana jest z dominowaniem jednej z półkul mózgowych. Większość szlaków nerwowych wiążących narządy ruchu i zmysłu z mózgiem krzyżuje się, w związku z tym czynności ruchowe prawej ręki znajdują się pod kontrolą lewej półkuli mózgu czyli po przeciwnej osi ciała. Analogicznie prawa półkula zarządza czynnościami ruchowymi lewej kończyny górnej.

Aktualnie normę i patologię procesu lateralizacji rozpatruje się z punktu widzenia modelu lateralizacji, tempa jej rozwoju oraz neurofizjologicznego podłoża. Wyróżniamy lateralizację jednorodną i niejednorodną. Pierwszy model uważa się za prawidłowy i dzieli na dwie grupy: prawostronną (w wykonywaniu czynności dominują prawa ręka, oko i noga; świadczy o dominacji lewej półkuli) i lewostronną (przejawia się w dominacji lewej ręki, oka, nogi; świadczy o przewadze prawej półkuli mózgu). Z powyższego wynika, że lateralizacja lewostronna nie jest nieprawidłowa, ponieważ nie towarzyszą jej zaburzenia. Jest po prostu rzadziej spotykana w sensie statystycznym.

O zaburzeniach lateralizacji mówimy w przypadku lateralizacji niejednorodnej. Wyróżniamy tutaj dwa typy skrzyżowaną oraz nieustaloną. Pierwsza z nich polega na wyraźnej czynnościowej dominacji narządów ruchu i zmysłu, ale nie po tej samej, a po obu stronach ciała. Tak więc jedno dziecko może być praworęczne, lewoocne i prawonożne, a inne leworęczne, prawoocne i prawonożne. Tych wariantów można wyróżnić kilka. Warto dodać, że jest to lateralizacja ustalona. Drugi typ, lateralizacja nieustalona (słaba) przejawia się oburęcznością, obuocnością i obunożnością. Mówimy o niej w przypadku, kiedy dziecko nie ma ustalonej dominacji poszczególnych narządów ruchu i zmysłu.

Trudności dziecka leworęcznego

Przez całe wieki osoby leworęczne budziły zainteresowanie. Miało ono jednak zwykle negatywny wydźwięk. Osobami posługujących się lewą ręką pogardzano, bano się ich, nazywano wyrzutkami, degeneratami. Sądzono, że ludzie ci są niezdarni, gorsi, dziwni, ich obecność miała przynosić pecha. Leworęczność była niepożądana, wstydzono się jej. W dzisiejszych czasach w kwestii leworęczności dokonują się zmiany, które przynoszą dużo dobrego. Dzięki postępowi w nauce i logicznemu myśleniu dawne uprzedzenia powoli odchodzą do lamusa. Dziś coraz więcej dzieci leworęcznych nie musi już postrzegać swojej ręczności jako powodu do wstydu. Rodzice i nauczyciele wiedzą, że należy respektować indywidualizm takiego dziecka.

Pod koniec edukacji przedszkolnej powinna zostać podjęta decyzja, czy młody człowiek będzie posługiwał się prawą czy lewą ręką. Kwestia ta jest rozstrzygana na podstawie długiej i wnikliwej obserwacji. Dziecko, u którego nauczyciele i rodzice podejrzewają lateralizację skrzyżowaną lub nieustaloną powinno być skierowane na badania psychologiczno-pedagogiczne, aby wraz z początkiem edukacji w szkole podjąć decyzję, którą ręką powinno pisać. Jeśli dziecko jest zdecydowanie leworęczne, nie należy podejmować prób przestawienia go na prawą kończynę, a skoncentrować się na wzmacnianiu lewej ręki. Niektóre dzieci leworęczne, które są sprawne ruchowo i nie mają w tej sferze problemów, nie wymagają wizyt u specjalisty i dodatkowych ćwiczeń. Ważne jest, aby poinformować o tym fakcie nauczycieli dziecka. Dzięki temu wychowawca będzie mógł od początku zapewnić uczniowi optymalne warunki, np.: odpowiednie miejsce w ławce, postawę przy pisaniu, pomoc w prawidłowym ustawieniu ręki i zeszytu przy pisaniu.

Niektórzy uczniowie leworęczni rozpoczynający naukę natrafiają na mniejsze lub większe trudności. Takie dzieci mogą mieć kłopoty z rysowaniem i nauką pisania. Wynika to z faktu, że muszą one

wdrożyć się w technikę pisania odpowiadającą potrzebom osoby leworęcznej, która jest zdecydowanie inna niż u praworęcznej. Warto tu wspomnieć, że pisanie lewą ręką nie jest czynnością odwrotną do pisania prawą ręką; te dwie czynności są całkowicie różne. Dzieci z lewostronną lateralizacją niekiedy muszą wkładać o wiele więcej wysiłku w naukę pisania. Pomimo to efekty nie zawsze są zadowalające, a to prowadzi w niektórych przypadkach do zniechęcenia się do nauki pisania i nauki w ogóle. Uczniowie leworęczni wolniej wycinają i rysują. Poziom graficzny prac bywa niski. Przy przepisywaniu i pisaniu robią wiele błędów, pisane litery są odwrócone, przestawione lub opuszczone. Posługują się też pismem zwierciadlanym, które wygląda jak odbicie lustrzane. Wymienione problemy przekładają się na wolne tempo pracy na lekcjach, dziecko nie nadąża z wykonywaniem poleceń nauczyciela. Trudności dziecka leworęcznego dostrzec można także na płaszczyźnie nauki czytania. Przejawia się to między innymi w myleniu liter graficznie do siebie podobnych (p-b, d-b). Konsekwencją niepowodzeń szkolnych dziecka na gruncie nauki pisania i czytania oraz pozostawania w tyle za innymi dziećmi w czasie lekcji są problemy emocjonalne. Dzieci odczuwają rozczarowanie, zniechęcenie, żal i smutek, które przekładają się na niższe poczucie własnej wartości.

Dzieci leworęczne w początkowych latach kariery szkolnej napotykają wiele trudności, które mogą, ale nie muszą stać się przyczyną niepowodzeń szkolnych. Jeśli młody człowiek ma wsparcie i pomoc rodziców, nauczycieli oraz - w niektórych przypadkach - specjalistów, ma duże i realne szanse na pokonanie przeciwności i osiągnięcie sukcesu.

Zasady pracy z dzieckiem leworęcznym

Nadrzędne cele w wychowaniu dziecka leworęcznego są takie same jak w przypadku praworęcznego, czyli wszechstronny i optymalny rozwój osobowości, wykorzystanie jego możliwości i uzdolnień, a minimalizowanie i kompensowanie deficytów (może lepiej: słabych stron?). Ważne jest, by dziecku o lewostronnej lateralizacji ułatwić funkcjonowanie w świecie przystosowanym do zaspokajania potrzeb osób praworęcznych. Aby umożliwić dziecku leworęcznemu dobry start w szkole i życiu rodzice i nauczyciele powinni mieć świadomość i przestrzegać następujących podstawowych zasad postępowania z dzieckiem (wg M. Bogdanowicz):

Właściwa postawa wobec leworęczności:

Leworęczność jest przejawem dominacji jednej z półkul mózgowych, jest naturalnym zjawiskiem i jako takie powinna być traktowana. Niedopuszczalne jest przeuczenie dziecka na prawą rękę na siłę. Wymagania stawiane dzieciom

leworęcznym powinny być na miarę ich potrzeb i możliwości, nie powinny być zbyt wysokie ani zbyt niskie. Rodzice i nauczyciele powinni zaakceptować dziecko takim jakie jest, powinni mu tworzyć w domu i szkole właściwą atmosferę, aby dziecko nie czuło się ze swoją leworęcznością inne, gorsze lub specjalnie i wyjątkowo traktowane.

Wczesna diagnoza leworęcznego dziecka

Wczesna diagnoza jest istotna i obejmuje obserwację dziecka i odpowiednie badania diagnostyczne, uwzględnia lateralizację, rozwój motoryki, orientację w schemacie ciała i przestrzeni.

Trafna decyzja co do dalszego postępowania z dzieckiem leworęcznym

Przy podejmowaniu decyzji o dalszym sposobie postępowania z dzieckiem należy pamiętać, że nie przeuczamy na prawą rękę dzieci zlateralizowanych lewostronnie, takich, które miały wczesną i silną dominację lewej ręki, akceptujących swoją leworęczność, dzieci lewoocznych (dąży się do jednorodnej lateralizacji oka i ręki), niepełnosprawnych intelektualnie, jękających się, a także takich, których sprawność prawej ręki jest niska.

Próby przeuczenia można podjąć w przypadku dzieci oburęcznych i dzieci o słabej przewodzie ręki lewej; dzieci oburęcznych i jednocześnie prawooocznych, prawidłowo rozwiniętych intelektualnie, nie przejawiających zaburzeń emocjonalnych i mowy. Bardzo ważne jest, aby próby przeuczenia miały pełną akceptację samego dziecka.

Prawidłowa postawa ciała dziecka leworęcznego podczas pisania

Kształtowanie prawidłowej postawy ciała i ruchów w czasie pisania lub ćwiczeń grafomotorycznych to ważny element wychowania każdego dziecka. W przypadku dziecka leworęcznego należy na ten aspekt zwrócić szczególną uwagę, ponieważ zwykle, wychowując się w świecie osób praworęcznych, nie mają odpowiednich wzorców, które mogą naśladować. Przyjmowanie niewłaściwej postawy prowadzi nadmiernego napinania mięśni (a w konsekwencji konieczności wkładania dużego wysiłku w pisanie); dzieci są przygarbione, zbyt nisko schylają głowę lub ją przekrzywiają. Utrwalona i nie korygowana nieodpowiednia postawa podczas pisania często prowadzi do skrzywień kręgosłupa.

Prawidłowa postawa dziecka leworęcznego w czasie pisania to

- obie stopy oparte o podłogę, przedramiona o stół, plecy wyprostowane,
- tułów powinien znajdować się w pewnej odległości od ławki, nie może się o nią opierać,
- uczeń w szkolnej ławce powinien mieć sąsiada

po prawej stronie, dzięki czemu unika się przeszkadzania sobie w czasie pisania,

- światło padające na zeszyt z przodu lub z prawej strony.

Właściwe położenie zeszytu

Ułożenie zeszytu powinno być takie, aby umożliwiło dziecku oparcie na stałe całego przedramienia lewej ręki. W tym celu zeszyt należy położyć na lewo od osi ciała, w pewnej odległości od dolnego brzegu ławki. Zeszyt musi być ułożony ukośnie, jego lewy górny róg powinien być skierowany do góry, prawy z kolei ku dołowi. Dzięki takiemu ułożeniu dziecko ma możliwość wzrokowej kontroli pisanego tekstu, nie zasłania sobie ręką.

Prawidłowy sposób trzymania narzędzia pisarskiego

Dziecko leworęczne musi dostosować się do niewygodnego dla siebie kierunku pisania od lewej do prawej strony, przez co zmuszone jest do popychania - zamiast łatwiejszego ciągnięcia - ołówka oraz zasłaniania ręką napisanego już tekstu. Dlatego należy zwracać szczególną uwagę na kilka aspektów. Po pierwsze, chwyt ołówka powinien być poprawny, a więc trzymany w trzech palcach, pomiędzy kciukiem i lekko zgiętym palcem wskazującym, oparty na środkowym palcu. Po drugie, ręka trzymająca narzędzie pisarskie powinna znajdować się w odległości ok. 2 cm od powierzchni kartki, aby umożliwić śledzenie pisanego tekstu. W początkowym etapie nauki pisania najlepszym narzędziem pisarskim dla dziecka leworęcznego jest ołówek (najlepiej miękkiej), ponieważ nie wymaga określonego kąta nachylenia w stosunku do kartki ani precyzyjnego regulowania, a także nie robi plam i chroni przed rozmazywaniem. Jeśli dziecko ma trudności w prawidłowym trzymaniu ołówka, warto zakupić odpowiednią nasadkę. Warto również wypróbować różne rodzaje długopisów i piór, aż dziecko znajdzie taki, który będzie się gładko przesuwał po papierze.

Prawidłowy układ dłoni, nadgarstka i przedramienia

Za prawidłowy układ uważa się sytuację, w której dłoń wraz z nadgarstkiem stanowią przedłużenie przedramienia, stanowią linię. Brzeg dłoni, nadgarstka i przedramię opierają się o ławkę i zeszyt i przesuują się w trakcie pisania. Koniec narzędzia pisarskiego powinien być skierowany w stronę lewego przedramienia. Dłoń i palce powinny znajdować się poniżej liniatury, aby nie zasłaniać napisanego tekstu i umożliwić jego stałe kontrolowanie wzrokiem.

Organizacja ruchów pisania

Wdrażając prawidłowe ruchy podczas pisania należy zadbać o prawidłowe zapisywanie liter zgodnie z obowiązującym wzorcem. W tym celu już

we wcześniejszych ćwiczeniach grafomotorycznych utrwalamy pożądane nawyki ruchowe, polegające na kreśleniu linii pionowych z góry na dół i poziomych od lewej do prawej. Należy dążyć do płynnego przesuwania ręki od lewej do prawej krawędzi kartki, zamiast manipulowania zeszytem. W trakcie pisania dłoń i przedramię powinny być cały czas w kontakcie w zeszytem.

Kontrola i regulowanie napięcia mięśniowego

W trakcie pisania napięcie mięśniowe całej kończyny górnej powinno być świadomie regulowane i kontrolowane. Dzieci leworęczne często mają problemy ze zbyt silnym napięciem mięśniowym. Jest ono wynikiem między innymi pisania ręką wygiętą w nadgarstku. W takiej sytuacji warto zadbać o to, aby dziecko potrafiło uświadomić sobie własne napięcie mięśniowe, potrafiło je świadomie kontrolować i regulować. Jeśli występują przy tym synkinezyje, czyli współruchy, należy je wygaszać. Tymi mimowolnymi ruchami mogą być np. wysuwanie języka podczas pisania, gryzienie warg.

Koordinacja ruchów obu rąk

W procesie pisania biorą udział obie kończyny. U dziecka leworęcznego należy usprawniać rękę dominującą, ale nie należy zapominać o ćwiczeniach ręki prawej, a także rozwijaniu ich współdziałania ze sobą w trakcie czynności wymagających współpracy. Jest to istotne, ponieważ ręką prawa ma w czasie pisania ważną rolę. Jako ręka pomocnicza przytrzymuje zeszyt, aby nie poruszał się w trakcie pisania, jak również przesuwa zeszyt do góry w miarę jak uczeń pisze w kolejnych liniijkach i zmierza w kierunku dołu kartki. Dzięki temu zapewniona jest stabilność ręki wiodącej, która nie musi się podnosić, aby zmienić swoją pozycję.

Współdziałanie oka i ręki

Aby pismo dziecka było poprawne, szybkie i miało dobry poziom graficzny, ważna jest możliwość śledzenia wzrokiem czynności pisania, czyli koordynacja wzrokowo-ruchowa. Aby współpraca oka i ręki była jak najlepsza, zaleca się usprawnianie współdziałania czynności ruchowych lewej ręki z funkcjami wzrokowymi poprzez odpowiednie ćwiczenia. W czasie pisania dziecko leworęczne powinno mieć możliwość stałego kontrolowania wzrokiem czynności pisania.

Najważniejszą zasadą w pracy z dzieckiem leworęcznym jest uznanie prawa dziecka do posługiwania się lewą ręką. Aby środowisko dziecka leworęcznego było bardziej przyjazne, można:

- zakupić przyrządy i przybory przeznaczone dla osób leworęcznych, np. myszki komputerowe, nożyczki, temperówki, liniijki;

- ustawić komputer w taki sposób, aby myszka znajdowała się po lewej stronie klawiatury lub zakupić komputer z płytką (touchpadem);
- urządzić pokój dziecka w taki sposób, aby był dla niego jak najbardziej optymalny (np. stolik nocny umieszczony po lewej stronie łóżka);
- wieszac ubrania w szafie zwracając uwagę, aby haczyk był zwrócony tyłem do człowieka, obrócić ubranie przodem w lewą stronę;
- pozwolić na używanie teczek na dokumenty zamiast segregatorów, z którymi osobom leworęcznym trudno jest się posługiwać;
- zakupić sprzęt sportowy dla osób leworęcznych.

Zadbanie o potrzeby dziecka leworęcznego w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, umiejętne postępowanie z nim, zapewnienie pomocy, wsparcia, zrozumienia i akceptowanie go takim, jakie jest pozwoli uchronić młodego człowieka przed niepowodzeniami, pomoże przezwyciężyć napotykaną trudności. Dziecko będzie potrafiło nabyć właściwe nawyki pracy, optymalną technikę pisania, a także zaadaptować się w grupie rówieśniczej.

Bibliografia:

- M. Bogdanowicz: „Leworęczność u dzieci”, Warszawa 1992
- J. M. Healey: „Leworęczność. Jak wychować leworęczne dziecko w świecie ludzi praworęcznych”, Gdańsk 2004
- D. Krzywoń: „Leworęczność - błąd natury czy dar od Boga?”, Katowice 2005
- A. D. Bragdon, D. Gamon: „Kiedy mózg pracuje inaczej”, Gdańsk 2004

Joanna Miazek

Jeden gest...

Kinga Braun to ja. Jestem uczennicą klasy trzeciej liceum o profilu medycznym i jestem osobą niepełnosprawną. Wiem, że to duża odwaga, aby tak siebie nazwać, ale tak jest. Moja niepełnosprawność to schorzenie o podłożu genetycznym i mam ograniczone „pole manewru”. Jestem zwyczajną nastolatką. Uczęszczam do szkoły, słucham k-popu i kręci mnie chemia. Nic nadzwyczajnego.

Nie miałam możliwości uczęszczania do szkoły podstawowej. Mój stan zdrowia nie pozwalał na to. Po za tym szkoła nie była dostosowana. Więc szkoła przychodziła do mnie. Muszę zaznaczyć, że nauczyciele stanęli na wysokości zadania i każda klasa kończyła się biało-czerwonym paskiem. Owszem, miałam możliwość bycia w szkole na uroczystościach i konkursach, w których brałam udział. Natomiast nauka odbywała się w domu. Bycie osobą niepełnosprawną nie jest sprawą łatwą. Na swojej drodze spotykasz różnych ludzi, jesteś ofiarą nieprzyjemnych sytuacji. Ludzie spostrzegają nie ciebie, lecz wózek. A my potrzebujemy akceptacji i tolerancji.

Przygoda z moim liceum rozpoczęła się, gdy kończyłam szkołę podstawową. Był to dla mnie trudny temat, ale także dla mojej mamy. Razem zastanawialiśmy się - co dalej? Całe osiem lat indywidualnych zajęć w domu... Gdzie będę się uczyć? Pomysłów na siebie było wiele, ale możliwości wcale. W głowie nawet była szkoła plastyczna, ale to wszystko nie miało sensu. Przecież w Piotrkowie nie ma takiej szkoły... I przyszedł taki dzień w moim życiu, gdzie powiedziano mi, że „Pioma” to szkoła integracyjna. Pani dyrektor zaprosiła mnie wraz z moją mamą do zapoznania się z pomieszczeniem szkoły. Oproceedziła nas. Byłam zaskoczona, że w tak ciepły i serdeczny sposób ktoś się mną zajął, służył pomocą oraz potrafił mnie wysłuchać i odpowiedzieć na moje pytania. Wielkim plusem jest nauczyciel wspomagający, na którego zawsze można liczyć. Pomocą też służą pedagog i psycholog. W budynku zajęcia dla osób z problemem ruchowym zorganizowane są tak, że odbywają się w skrzydle, gdzie są podjazdy, winda i toaleta specjalna. To wielkie ułatwienie, bo dla nas nawet krawężnik lub schody to „rafa”. Czasami liczą się centymetry - wysoko umieszczony włącznik światła lub wysokie wieszaki w szatni. Dla zdrowych ludzi to nie problem, dla nas - tak.

Jestem zadowolona z mojej szkoły, bo w końcu jestem wśród ludzi. Nauczyciele są serdeczni i życzliwi, zawsze służą pomocą. Niektórzy myślą, że jak jesteś osobą niepełnosprawną, to nie musisz się uczyć, masz taryfę ulgową... Nie! Owszem, masz szansę na poprawę, ale jesteś jak każdy uczeń. Ale ja takie wyzwania lubię. To mnie kształtuje. Są takie dni, że późno wracam do domu, bo uczęszczam na dodatkowe zajęcia. Może kiedyś to wyda jakiś owoc... Jaki - jeszcze nie wiem.

Pierwsze dni nie były łatwe... Nigdy nie byłam wśród tyłu ludzi. Człowiek rzucony jest na głęboką wodę, wszystko wydaje ci się wielkim morzem, a nawet oceanem. Przedzieras się jak w dżungli. Miałam pewne obawy, czy będę miała z kim porozmawiać. Czy to „morze” mnie zaakceptuje. Szczerze? Nie było łatwo. Ja nikogo nie znałam. Zmiana szkoły, zmiana miejsca zamieszkania. Przeprowadzka... Musisz poznać szkołę, miasto. Potrzebowałam czasu i chyba inni też. Przypomina mi się Mały Książę i Lis. Musisz to po prostu „oswoić”. Bo „najważniejsze jest niewidoczne dla oczu” i „trzeba patrzeć sercem”. Osoby niepełnosprawne nie są inne. Jesteśmy jak wszyscy. Czujemy, kochamy. Pragniemy akceptacji. Nic więcej...

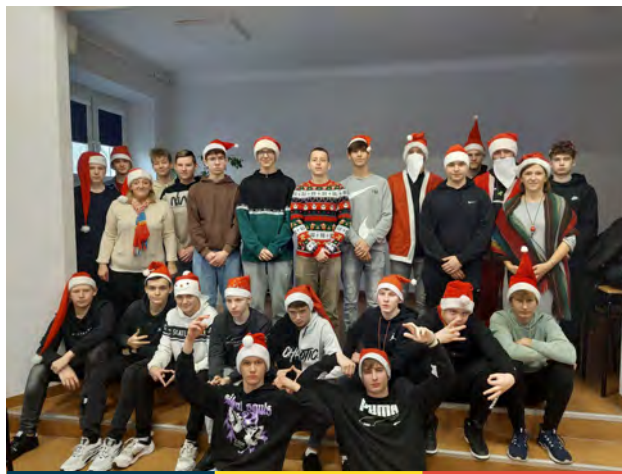
Pomysłu na siebie jeszcze nie mam. Wiem, że muszę się uczyć, aby osiągnąć to, co się zbliża - zdać maturę. A potem - nie wiem... Niepełnosprawność nie jest czymś łatwym. To codzienność, z którą musisz się mierzyć. Ale wystarczy, że przypomnę sobie słowa J-Hope'a z boysbandu BTS, który kiedyś powiedział: „Ciepły uśmiech jest uniwersalnym językiem dobroci” - i zmienia się wszystko. Taki jeden gest, a może wiele. Pamiętajmy o tym.

Kinga Braun - uczennica

Lekcja otwarta: Naukowo-Mikołajkowo

Kim był święty Mikołaj? Skąd znany każdemu sympatyczny brodaczek w czerwonej czapce z wielkim workiem pełnym prezentów pojawił się w naszej rzeczywistości? Kiedy i dlaczego przestajemy wierzyć w jego zaczarowaną moc, a sami staramy się być Mikołajami?





Wiele ciekawych pytań i ogromne pragnienie znalezienia odpowiedzi. Na pewno pomogło w tym spotkanie- lekcja otwarta na temat „Naukowo-Mikołajkowo-”. Podczas zajęć uczniowie, co prawda ze szkoły średniej, czyli już niekoniecznie wierzący w Świętego Mikołaja, mogli powrócić do czasów dzieciństwa. Poznali prawdziwą historię tego bohatera, napisali do niego pełne życzeń listy. Zastanowili się czy może warto, mimo wieku, wrócić do tego sympatycznego zwyczaju? Przecież każdy pragnie dostawać wymarzone prezenty! Wspólnie odwiedziliśmy wioskę na dalekiej północy, gdzie ponoć przebywa Mikołaj, gdzie czyta listy

i pracowicie pakuje podarki. Spróbowaliśmy się w zabawach, których celem było narysowanie świętego, odkrycie jego tajemnic ukrytych w zadaniach językowych. Okazuje się, że nie wszystko, co wiemy jest jasne i zrozumiałe, jest aż 10 rzeczy, ciekawostek dotyczących tego Staruszka. Na koniec zastanowiliśmy się w czym i w jaki sposób każdy z nas może naśladować Świętego. Podczas zajęć był czas na zabawę, śmiech i naukę, nie brakło niespodzianek i spontanicznych opowieści o przygodach w temacie Mikołaja. O najpiękniejszych prezentach, o emocjach, ale też o tym, kiedy i w jaki sposób przestaliśmy wierzyć, że to prawda....

Anna Maliszewska, Anetta Grudzień



Sukcesy szkół i przedszkoli promujących zdrowie



W tym roku szkolnym Kapituła Krajowa powołana przez Ministra Edukacji Narodowej i Nauki przyznała aż 4 certyfikaty krajowe dla placówek oświatowych działających w Piotrkowskiej Sieci Przedszkoli i Szkół Promujących Zdrowie. Są to:

- Publiczne Przedszkole nr 2 im. Janusza Korczaka w Radomsku
- Przedszkole Samorządowe nr 8 w Piotrkowie Trybunalskim
- Szkoła Podstawowa nr 11 w Piotrkowie Trybunalskim
- Szkoła Podstawowa w Straszowie

Łódzki Kurator Oświaty wyróżnił Certyfikatem Wojewódzkim Szkołę Podstawową nr 8 w Tomaszowie Mazowieckim.

Uzyskane certyfikaty to duży prestiż dla społeczności szkolnej. To sygnał, że w tej szkole, w tym przedszkolu jest wiele dobrych działań w zakresie dbania o zdrowie. Ubiegać się o certyfikat wojewódzki można dopiero po czterech latach udokumentowanej działalności, a o certyfikat krajowy po trzech latach od uzyskania wojewódzkiego. Jak widać, na takie wyróżnienie trzeba mocno popracować przez kilka lat. Na sukces szkoły lub przedszkola składa się wiele czynników. To przede wszystkim aktywna praca zespołu ds. promocji zdrowia z zaangażowanym liderem. Ale to również wsparcie dyrekcji, kolegów i koleżanek. Badania, które są prowadzone pod kątem zbierania opinii i wniosków dotyczą także rodziców i pracowników niepedagogicznych. Bez ich świadomej i konkretnej pomocy nie ma mowy o skompletowaniu dokumentacji, która pozwala ubiegać się o ww. certyfikaty. A przecież to nie koniec. Złożenie dokumentacji nie gwarantuje pozytywnej opinii Kapituły. Przekonało się o tym wiele szkół i przedszkoli. Tym większa radość, że wszystkie placówki ubiegające się o potwierdzenie skuteczności ich działania w zakresie promocji zdrowia otrzymały stosowne wyróżnienia.

CRE WŁ w Piotrkowie Trybunalskim koordynuje działania Piotrkowskiej Regionalnej Sieci

Przedszkoli i Szkół Promujących Zdrowie, która skupia obecnie ponad 30 placówek. Wraz z czterema tegorocznymi laureatami, w naszej sieci jest 11 placówek, które mają certyfikat krajowy. W wielu placówkach oświatowych promocja zdrowego stylu życia jest prowadzona od lat. Warto się pochwalić sukcesami, podzielić doświadczeniami, zapytać jak robią to inni. Temu właśnie służy ogólnopolska sieć współpracy, której założenia zostały zaczerpnięte z międzynarodowego ruchu. Program SzPZ to najdłużej trwające i wciąż rozwijające się w Europie i na innych kontynentach skoordynowane, systemowe, długofalowe i dobrowolne działania na rzecz zdrowia w szkole. Obecnie do sieci tej należą 32 kraje. Polska była jednym z pierwszych krajów przyjętych do Europejskiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie (1991 r.).

Warunkiem przystąpienia do sieci jest aktywność w zakresie promocji zdrowia w szkole i środowisku lokalnym, poznanie koncepcji szkoły promującej zdrowie i twórcze zaangażowanie w realizację edukacji prozdrowotnej.

Niech przykład wymienionych na wstępie 5 placówek będzie zachętą dla pozostałych do przystąpienia do sieci. Pomożemy w rozwiązywaniu problemów i będziemy promować Państwa osiągnięcia. Prowadzimy specjalne formy szkoleń dla uczestników sieci.

Okres przygotowawczy przystąpienia do sieci trwa minimum 6 miesięcy. Szkoły i przedszkola mogą zgłaszać rozpoczęcie okresu przygotowawczego do końca września danego roku. Okres przygotowawczy trwa co najmniej do końca roku szkolnego następnego roku kalendarzowego. Od lipca do września roku, w którym zakończył się okres przygotowawczy, placówki mogą składać wnioski o nadanie Akcesu Przynależności do Piotrkowskiej Regionalnej Sieci Przedszkoli i Szkół Promujących Zdrowie.

Dużo informacji znajduje się na naszej stronie internetowej w specjalnie dedykowanej zakładce:

www.wodn.piotrkow.pl/dzialania/szkoly-promujace-zdrowie

Witold Stawski

Koordinator Rejonowy
Piotrkowskiej Regionalnej Sieci
Przedszkoli i Szkół Promujących Zdrowie
e-mail: w.stawski@crepiotrkow.edu.pl

Ocalić od zapomnienia

W dziejach naszego miasta wielu było nauczycieli, którzy zapisali się złotymi zgłoskami w historii kraju i pamięci wychowanków, a „człowiek nie umiera, dopóki trwa pamięć o nim”...

Adam Trybus „Gaj” - cichociemny, żołnierz wyklęty, a także wieloletni nauczyciel łaciny w II LO w Piotrkowie Trybunalskim. Wychowankowie Profesora zawsze wypowiadali się o nim z wielkim szacunkiem, pomimo że był bardzo wymagającym pedagogiem. Historia jego życia to gotowy materiał na film, w którym przeplatają się wątki wojenne, wywiadowcze i - jak to często bywało w latach 50. - stalinowskie więzienie. Nad śledztwem w Urzędzie Bezpieczeństwa w Łodzi czuwał sam Mieczysław Moczar.

Trybus nie był rodowitym piotrkowianinem, urodził się w 1909 roku pod Krosnem. W trakcie studiów klasycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończył dywizyjny kurs podchorążych przy 5. Pułku Strzelców Podhalańskich w Przemyślu. Po ukończeniu kursu otrzymał stopień podporucznika rezerwy Wojska Polskiego. W 1937 roku uzyskał tytuł magistra filozofii i pełne kwalifikacje nauczyciela języka łacińskiego. Do czasu wybuchu II wojny światowej pełnił obowiązki nauczyciela w Miejskim Gimnazjum w Krośnie oraz w Państwowym Gimnazjum i Liceum, również w Krośnie. W czasie okupacji niemieckiej brał udział w tajnym nauczaniu w Radomsku.

Jako oficer rezerwy we wrześniu 1939 roku Adam Trybus stanął do obrony ojczyzny; walczył w szeregach 2. Pułku Strzelców Podhalańskich. Po klęsce kampanii wrześniowej przedostał się do Francji, a potem do Wielkiej Brytanii.

Przedwojenne pokolenie oficerów pragnęło walczyć w obronie ojczyzny. Szukali oni każdej możliwej okazji, aby pokonać okupanta. Brytyjczycy w 1940 roku w Ringway pod Manchesterem otworzyli Treningową Szkołę Spadochronową, w której szkoleniem objęto również Polaków. Jednym z pierwszych wyszkolonych absolwentów był Adam Trybus, stąd jego przynależność do cichociemnych. Jako jeden z nielicznych zrzucony był dwukrotnie. Podczas drugiego zrzutu jego zadaniem było powołanie i rozbudowa Kedywu Okręgu AK Łódź. Razem ze swoim przyjacielem Arturem Linkowskim „Karpem” organizował zaplecze walki czynnej – dywersji, której silne ośrodki powstały w Piotrkowie Trybunalskim, Koluźkach, Opocznie i Rawie Mazowieckiej. Działalność dywersyjna „Gaja” to materiał na osobny artykuł; warto wspomnieć, że przeprowadził ze swoją grupą co najmniej 28 akcji zbrojnych przeciwko hitlerowcom. Za swoje zasługi w 1942 roku został awansowany do stopnia porucznika, a w roku 1945 - majora.

W Piotrkowie zatrzymała prof. Trybusa miłość. Jego żoną została łączniczka ZWZ Danuta Justynówna „Danusia”. Zanim rozpoczął - we wrześniu 1956 roku - pracę nauczyciela języka łacińskiego w II Liceum Ogólnokształcącym, spędził kilka lat w stalinowskim więzieniu jako więzień polityczny. Jako nauczyciel był wymagający, ale mimo to bardzo lubiany przez młodzież. Przez 14 lat swojej pracy w piotrkowskiej szkole wprowadzał na swoich lekcjach różne eksperymenty dydaktyczne, poszukiwał nowych rozwiązań metodycznych w nauczaniu łaciny. Razem z Piotrkowskim Kołem Polskiego Towarzystwa Filologicznego, założenia którego był inicjatorem, zorganizował w naszym mieście konkursy łacińskie. Wielu uczestników było laureatami na szczeblu ogólnopolskim. Sam Profesor był ogromnym zwolennikiem tej formy sprawdzania wiedzy; już na etapie szkolnym organizował konkursy dla swoich uczniów. Bardzo chciał podnieść poziom nauczania języka łacińskiego, propagował znajomość kultury łacińskiej oraz jej wpływu na współczesność. Prowadził wykłady również na Uniwersytecie Łódzkim oraz w Studium Nauczycielskim w Piotrkowie.

Jako filolog klasyczny był cenionym dydaktykiem języka łacińskiego i zasłużonym nauczycielem - humanistą oraz niestrudzonym wychowawcą, społecznikiem i organizatorem. Niestety w 1970 roku został zmuszony do odejścia na emeryturę; tak to bywało z wieloma bohaterami czasu okupacji; nowa Polska tak „dziękowała” im za walkę z okupantem. Pomimo emerytury i zniszczonego zdrowia pomagał w doskonaleniu młodych łacinników.

Profesor Adam Trybus „Gaj” zmarł 4 lipca 1982 roku, pochowany został na Starym Cmentarzu w Piotrkowie. Mijając kościół i klasztor oo. bernardynów przy ulicy Słowackiego możemy odwiedzić znajdującą się tu, w kompleksie klasztornym, Izbę Pamięci Majora „Gaja”. Właściwie nawet nie tyle możemy, co powinniśmy - tak aby następne pokolenia pamiętały; bo jak powiedział Marszałek Piłsudski: „Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek terażniejszości i nie ma prawa do przyszłości”.

Bibliografia:

- *Archiwum IPN*
- *J. Kisson-Jaszyński: „Kiedy się wypełniły dni”*
- *Muzem Historii Polski, artykuł W. Amarantidou z biblioteki internetowej*

Magdalena Grochowalska
Szkoła Podstawowa nr 5 z Oddziałami
Integracyjnymi w Piotrkowie Trybunalskim

Akademia Witolda Pileckiego

W piątek 4 listopada 2022 r. odbyła się gra miejska „Śladami Roweckiego”, zorganizowana w ramach projektu Akademii Witolda Pileckiego. Karolina Kuchta, Wiktoria Kuwerska i Wiktoria Gawryszczak, uczennice Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1, biorące udział w projekcie, przygotowały grę miejską pod opieką tutorów Dominiki Sobczyk i Krzysztofa Pruszyńskiego oraz opiekuna lokalnego Sebastiana Wojtasia – nauczyciela historii w ZSP nr 1.

Akademia Witolda Pileckiego organizowana przez Instytut Pileckiego to program dla młodzieży zainteresowanej historią XX wieku, która w czteroosobowych zespołach przygotowuje projekty w swoim miejscu zamieszkania we współpracy z opiekunem lokalnym i tutorami z Instytutu Pileckiego. Hasłem przewodnim tegorocznej edycji projektu jest odpowiedzialność. Akademia składa się z trzech części: szkoły letniej, podczas której uczestnicy biorą udział w warsztatach historycznych, szkoleń z zakresu pracy projektowej oraz spotkań z inspirującymi ludźmi. Następnie młodzież realizuje swój autorski projekt w postaci wystawy, podcastu, filmu dokumentalnego lub gry miejskiej. Ostatnim etapem Akademii jest szkoła zimowa. Jest to czas na podsumowanie efektów pracy projektowej i podzielenie się doświadczeniami wyniesionymi z Akademii.

Całe wydarzenie rozpoczęło się w Rynku Trybunalskim, gdzie zebranych gości powitał pan Bogusław Łukaszewski - dyrektor ZSP nr 1 oraz przedstawiciele Instytutu Pileckiego. Gra składała się z 11 punktów. Trzyosobowe zespoły miały wyjątkową okazję odbyć podróż w czasie. Na swojej drodze spotkały wiele nietuzinkowych postaci, a ich celem było jak najszybsze pojawienie się w punkcie finałowym, który znajdował się w Muzeum. Rozwiązując zadania w przestrzeni miejskiej gracze mieli okazję doświadczyć historii z innej perspektywy. Była to dla młodzieży niecodzienna lekcja historii. Na podsumowaniu i rozdaniu nagród obecny był pan Marian Makowski, prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Piotrkowie Trybunalskim, który opowiedział młodzieży o historii Armii Krajowej.

Najlepsze drużyny otrzymały nagrody:

I miejsce:

Julia Karbowskiak - ZSP nr 1, Daria Brzezowska - IV LO, Małgorzata Cichosz - IV LO (grupa mieszana)

II miejsce:

Zuzanna Zaborowska, Julia Modzelewska, Przemysław Pruba (grupa z ZSP nr 5)

III miejsce:

Emilia Kołtonik, Karol Wach, Adrianna Gajewska (grupa z ZSP nr 1)

Partnerami przedsięwzięcia byli: Miasto Piotrków Trybunalski, Muzeum w Piotrkowie Trybunalskim, Centrum Informacji Turystycznej, Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach Filia w Piotrkowie Trybunalskim, Studenckie Koło Naukowe Historyków „KLIO” oraz Fundacja „Cor Ignis”.

Sebastian Wojtaś

Dyktando od kuchni

Jak zrobić dyktando? Jak myśmy je zrobili? Co ciekawego można o nim powiedzieć, poza podaniem suchego komunikatu? No i... po co właściwie to robić? O tym chciałabym zaproponować Państwu kilka zdań.

Minęło już 35 lat, odkąd po raz pierwszy zorganizowano skądinąd słynne, pierwsze Ogólnopolskie Dyktando w Katowicach. Za pomysłem i jego organizacją stała Krystyna Bochenek oraz początkowo Radio Katowice. Impreza jest organizowana, z różną częstotliwością, po dziś dzień.

Przez te wszystkie lata w całej Polsce pomysł upowszechnił się; wiele miast, uczelni, szkół, ośrodków kultury o różnym zasięgu zaczęło organizować zabawy z ortografią w formie konkursu z nagrodami. W Piotrkowie od 2006 do 2015 roku odbyło się w naszej filii UJK 10 edycji Dyktanda Trybunalskiego, za którego organizacją stały również lokalne media. Cieszyło się ono dość imponującym zainteresowaniem – normą było ponad 100 uczestników. Dyktando to było przeznaczone dla wszystkich chętnych, a nagrody były naprawdę atrakcyjne (co mogę potwierdzić jako jego laureatka).

W ostatnich latach w naszym regionie odbywały się również (cyklicznie, kilka - lub wielokrotnie) na przykład:

- Dyktando Wolborskie – przeznaczone tylko dla mieszkańców gminy Wolbórz, organizowane przez tamtejsze Publiczne Gimnazjum;
- Wiosenny Powiatowy Konkurs Ortograficzny „Mistrz Ortografii Szkół Podstawowych Powiatu Piotrkowskiego”;
- Dyktando Kleszczowskie – dla wszystkich chętnych, organizowane przez tamtejszy Zespół Szkół Ponadpodstawowych;
- Dyktando o Puchar Starosty Bełchatowskiego – dla wszystkich chętnych, organizowane przez szkołę COSINUS;
- Dyktando dla Dorosłych w Buczku – organizowane przez Gminną Bibliotekę Publiczną;
- Ogólnopolski Konkurs Ortograficzny „Miłość pisze się Jezus” w Radomsku, organizowany przez MDK;
- Powiatowe Dyktando Gimnazjalistów w Tomaszowie Maz.;

- Dyktando Mikołajkowe na Uniwersytecie Łódzkim – dla wszystkich chętnych, organizowane przez Koło Naukowe Językoznawców UŁ.

Na pewno zresztą było ich więcej; skądinąd wiem, że takie konkursy są często organizowane lokalnie w szkołach lub w grupach szkół.

W 2019 roku Biblioteka Pedagogiczna w Piotrkowie Trybunalskim pokusiła się o reaktywację dyktanda w mieście. W Dyktandzie Piotrkowskim, zorganizowanym we współpracy ze szkołą TEB Edukacja i Fundacją „Bądź Aktywny”, mogli brać udział wszyscy chętni w wieku co najmniej 15 lat, a wygrał... uczestnik z Krakowa. Okazało się, że impreza jest potrzebna, udana i atrakcyjna. Niestety – pandemia zapoczątkowana w roku 2020 „zmiotła” szanse na jej kontynuację. Owszem, w kraju zdarzało się wiele prób organizowania dyktand on-line, jednak powiedzmy sobie szczerze – taka forma, jeśli do czegoś się nie nadaje, to chyba właśnie najbardziej do dyktanda. Wyklucza bowiem pewność, iż praca uczestnika jest samodzielna i pozbawiona podpowiedzi z zewnątrz.

Ja jednak cały czas czułam, że bez dyktanda „długo nie wytrzymamy” i bardzo chciałam je znowu zorganizować. Po przeprowadzce Biblioteki Pedagogicznej do nowego lokalu, połączeniu jej z WODN-em i utworzeniu Centrum Rozwoju Edukacji, jak również po zmianach kadrowych i zelzeniu pandemii nastąpiły pod każdym względem nowe okoliczności, z których wyłoniła się całkiem nowa formuła konkursu.

Poparcie naszego organu prowadzącego – Urzędu Marszałkowskiego, które zaowocowało pełnym finansowaniem imprezy, ze wszech miar ułatwiło organizację Wojewódzkiego Dyktanda dla Maturzystów „Łódzkie Pamięta”, bo tak je nazwaliśmy, wprzegając w jego ideę upamiętnienie postaci Patronów Roku. Postanowiliśmy zaprosić do udziału ściśle określoną grupę: przyszłorocznych maturzystów - maturzystów '2023.

Ilu ich może być?... W naszym województwie liczba maturzystów w roku 2022 wynosiła ok. 17 tysięcy, a miejsc w konkursie przygotowaliśmy 200 – po 40 w każdych eliminacjach rejonowych, które odbyły się w poszczególnych Centrach Rozwoju Edukacji: w Łodzi, Sieradzu, Skierniewicach, Zgierzu i Piotrkowie Trybunalskim.

Prawie wszyscy uczestnicy dyktanda zgłosili się w ostatnim możliwym tygodniu na to przeznaczone (a na zgłoszenia było prawie 4 miesiące), gdy już powoli traciliśmy nadzieję... I na pewno, nauczeni doświadczeniem, w przyszłych edycjach nie będziemy „zahaczać” z terminem rekrutacji o wakacje... Ostatecznie dyktando pisało 113 osób w całym województwie, czyli mniej więcej jedna na 150 osób, które regulaminowo miały prawo się zgłosić.

Konkurs ten był wyjątkowy między innymi pod względem podziału nagród. W każdych eliminacjach rejonowych bez względu na liczbę uczestników wyłoniono po 5 laureatów, dla których nagrodą było nie tylko przejście do finału i dyplom, ale realne, chyba dość atrakcyjne prezenty – razem 25 osób. 21 spośród nich przybyło ostatecznie na finał w Piotrkowie Trybunalskim, w którym wyłoniono pięcioro najlepszych uczestników w województwie i wręczono im kolejne nagrody.

Ważne, wręcz kluczowe jest przy dyktandzie zagadnienie, kto je NAPISZE i następnie GŁOŚNO PRZECZYTA. Moim pierwszym mistrzem był i jest dr hab. Maciej Malinowski, który w 1990 roku wygrał Ogólnopolskie Dyktando w Katowicach i ortografii polskiej poświęca całe swoje zawodowe życie (zapewne również część prywatnego). To od doktora Malinowskiego nauczyłam się - wstępnie, bo ta nauka się nie kończy i ma wiele źródeł – poprawnej polszczyzny, studiując z zaciekawieniem jego cykl felietonów „Obcy język polski” (teraz również w sieci: www.obcyjezykpolski.pl), i to jemu zawdzięczam swoje laury w wielu publicznych dyktandach, a także drugi wykonywany z powodzeniem zawód - korektora tekstów.

Udało się sprawić, aby dr Malinowski napisał teksty dla naszego dyktanda! Teksty te zresztą były przedmiotem dyskusji, która była przewidziana w kontrakcie i wydaje się przy takiej okazji czymś koniecznym. Czy dany tekst czytany ustnie może być w każdym swoim miejscu jednoznacznie zrozumiany (na przykład fakt, że coś jest cytatem i trzeba ująć to w cudzysłów)? Czy użyjemy skrótów? A co, jeśli ktoś, pisząc, rozwinie ten skrót? A ktoś inny – nie? Jaką pisownię dat zaakceptujemy (przecież dopuszczalnych wariantów jest kilka)? Co z faktem, że w dyktandzie pojawi się obce nazwisko, raczej na pewno nieznanne maturzystom? Czy akceptujemy to, że jego poprawna bądź błędna pisownia będzie zapewne kwestią przypadku?... O, a na przykład TEN przecinek – czy może być zastąpiony myślnikiem bez szkody dla poprawności tekstu? Ten może, a tamten – nie! To wszystko są niuanse, które trzeba przewidzieć i skonsultować.

Każdy z pięciu ośrodków w województwie zaprosił do czytania dyktanda uczestnikom specjalnego gościa – zależało nam na tym, aby były to osoby związane na co dzień ze sztuką słowa. Głośne czytanie jest bowiem również wielką sztuką, a zwłaszcza gdy słuchają ci, którzy rywalizują między sobą w zapisie czytanych słów. Dyktando czytali: w Łodzi Monika M. Sawicka, autorka powieści obyczajowych i dziennikarka; w Sieradzu Monika Waraczyńska, dziennikarka radiowa; w Skierniewicach Jarosław Gajewski, aktor filmu, dubbingu i teatrów warszawskich, profesor Akademii Teatralnej; w Zgierzu Artur Zajt, aktor-lalkarz oraz dyplomowany specjalista zaburzeń głosu i dykcji; w Piotrkowie Trybunalskim Robert Kornacki, autor powieści obyczajowych i wieloletni dziennikarz radiowy.

Mam nadzieję, że tym razem nic nie stanie na przeszkodzie, aby impreza stała się cykliczna i powróciła w 2023 roku. W Centrum Rozwoju Edukacji w Piotrkowie jesteśmy na to gotowi i zdecydowani. Już wiemy, jak to robić, a chętnych nie powinno zabraknąć!

Na koniec kilka słów refleksji o... naszym języku, o tym, czym „bawimy się”, urządzając dyktanda... Od wielu lat śledzę ewolucję zarówno polszczyzny, jak i stosunku Polaków do niej, a także jej przemian w przestrzeni publicznej. Moje wnioski są następujące: poprawna polszczyzna staje się wiedzą niszową, staje się raczej jednym z wielu możliwych, ani lepszych, ani gorszych hobby, niż oczekiwaną podstawą ogólnego wykształcenia i obycia. Dzieje się to dosłownie na naszych oczach. Młodzież nawet niepełnie ma skąd czerpać wzorce. Bo dzisiaj rady, aby po prostu dążyć do bycia odczytanym i tym samym wchłaniać poprawną pisownię, są raczej niestosowne... Dlaczego? Błędy ortograficzne, składniowe, interpunkcyjne wkrały się szturmem za najbardziej odporne bastiony. Popołniają je dziennikarze. Pisarze. Doktorzy nauk humanistycznych. Nauczyciele języka polskiego. Bibliotekarze. PR-owcy. Powyższy fakt został bezlitośnie obnażony również przez Facebooka w ostatniej dekadzie. Teraz możemy zobaczyć, JAK piszą przedstawiciele tych grup, bo, jak każdy internauta, piszą dużo, na co dzień i na każdy temat. I, mówiąc kolokwialnie... nie da się tego „odzobaczyć”...

Błędy widać w niespotykanej wcześniej - i coraz większej - liczbie w książkach (np. 30 i więcej lat temu prawie się nie zdarzały, a jeśli, to dołączano erratę). W czasopiśmie. Na plakatach i ogłoszeniach zapowiadających wydarzenia i imprezy. Na plenerowych, planszowych wystawach. Na oficjalnych profilach internetowych instytucji, firm, organizacji, znanych osób, szkół, uczelni, itd., itp. W oficjalnych mailach i pismach urzędowych. W różnych tekstach, które przynajmniej teoretycznie podlegają „po drodze” jakiejś kontroli drugiej, trzeciej, czwartej pary oczu...

I co ciekawe, ten fakt jest powszechnie akceptowany bądź po prostu niedostrzegany. Społeczeństwo uważa to za nieistotne, błahe, z całą pewnością nieszkodliwe, zupełnie nie kompromitujące - a osoby upominające się o poprawną polszczyznę ma za dziwaków bądź po prostu „nudzących się” hejterów.

Dlatego można powiedzieć, że my w CRE robimy konkurs elitarny - dla ludzi wyjątkowych! Ja bym dodała, że dla prawdziwych patriotów! To piękne słowo niech będzie naszą nadzieją i jakąś pociechą.

P. S. Ciekawostki o publicznych dyktandach:

- W większości takich konkursów zwycięzca lub zwycięzcy nie mogą brać udziału (już nigdy) w kolejnych jego edycjach. Niestety - to

powoduje stopniowe obniżenie poziomu, prestiżu i zainteresowania takim dyktandem. Nie jest to chyba najlepszy pomysł!

- Czytają państwo w mediach, że zwycięzca zrobił kilkanaście błędów? Ktoś na podium - ponad 20? Szok?... Nie, nie ma w tym nic dziwnego i tak właśnie częstokroć bywa. Teksty dyktand celowo zawierają mnóstwo pułapek, prawie nigdy nie spotykanych w codziennym obcowaniu z polszczyzną. Między innymi obcojęzyczne nazwy własne, mało znane nazwy miejscowości, „dziwne” nazwiska, archaizmy, wyrazy dźwiękonaśladowcze, cytaty, zdania wielokrotnie złożone i czasem wprost karkołomne pod względem interpunkcji. W codziennym życiu ci sami ludzie robią błędy naprawdę sporadycznie!
- Co jest zdecydowanie najtrudniejsze w zorganizowaniu dyktanda? Pozyskanie wzorcowego tekstu, w którym na 100% nie będzie ani jednego, najmniejszego nawet błędu!
- Wśród 25 laureatów eliminacji rejonowych naszego Dyktanda dla Maturzystów było 6 panów i 19 pań. Finałowe podium i jego okolice opanovały wyłącznie panie!
- Tylko kilka razy w historii Ogólnopolskiego Dyktanda w Katowicach zdarzyło się bezbłędne napisanie tekstu. Jednym z takich arcymistrzów był w 1993 roku Stefan Kamocki - nauczyciel z Piotrkowa Trybunalskiego! Jest to informacja organizatora Dyktanda - nie udało mi się uzyskać jak dotąd żadnych innych informacji o tej osobie, i miło byłoby pozyskać je od czytelników tego artykułu - prosimy o kontakt z redakcją FN.
- Nie rz/ż, ch/h, ó/u są najtrudniejsze. Najtrudniejsze dla Polaków są kwestie pisowni łącznej/rozdzielnej (to wiedza bez mała tajemna), pisowni wielką/małą literą, użycie bądź nie cudzysłowu oraz pisownia liczebników, głównie porządkowych. A co do przecinków, to mniej więcej tak samo często ich „zapominamy” napisać, co piszemy zbędne. :-)

Sylwia Madalińska

Nauczyciel bibliotekarz,
Koordynator Wojewódzkiego Dyktanda dla
Maturzystów „Łódzkie Pamięta” 2022

Protokół z obrad jury eliminacji finałowych Wojewódzkiego dyktanda dla maturzystów „Łódzkie pamięta” 2022 w Piotrkowie Tryb.

Wojewódzkie Dyktando dla Maturzystów „Łódzkie Pamięta” organizowane jest przez Departament Sportu i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego oraz Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim we współpracy z CRE WŁ w Łodzi, Sieradzu, Skierniewicach i Zgierzu.

Eliminacje finałowe w Piotrkowie Trybunalskim odbyły się w dniu 21 października 2022 w siedzibie CRE. Wzięło w nich udział 22 uczniów spośród 25 laureatów eliminacji rejonowych. Prace uczniów zostały zanonimizowane. Za proces ten odpowiada koordynator Dyktanda Sylwia Madalińska, nauczyciel bibliotekarz CRE. Tekst dyktanda został napisany przez dra Macieja Malinowskiego.

Dyktando Piotrkowskie odbywa się pod patronatem honorowym Marszałka Województwa Łódzkiego Grzegorza Schreiber.

Jury w składzie:

Agnieszka Czarczyk
Anetta Grudzień
Marlena Kowalska

Po przeanalizowaniu 22 prac przyznało następujące nagrody i wyróżnienia eliminacji finałowych w Piotrkowie Trybunalskim:

I miejsce:

Natalia Medyńska - uczennica I LO im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu

II miejsce:

Maria Magdalena Puchta - uczennica II LO im. S. Żeromskiego w Tomaszowie Maz.

III miejsce:

Zuzanna Kwiatkowska - uczennica II LO im. S. Żeromskiego w Tomaszowie Maz.

Dwa równorzędne wyróżnienia:

Emilia Deka - uczennica II LO im. M. Kopernika w Łowiczu
Marta Ewelina Sobańska, uczennica I LO im. J. Chełmońskiego w Łowiczu

Tekst dyktanda - finał

Tużprzeddyktandowe obawy

Gdyby to było niestraszne, toby niejedna osoba wzięła udział wczesnojesienną porą w superkonkursie przygotowanym przez Bibliotekę Pedagogiczną działającą w strukturze Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim. „A nuż, widelec miałoby się tego dnia superfart” – niewykluczone, że przemknęło przez myśl co poniektórym, nie najgorzej obeznanym z pisownią.

Tymczasem taki sprawdzian to sprawa wcale nie błaha, co najmniej dla średnio zaawansowanych, a może raczej wszystkowiedzących. Arcyodważni ochotnicy nie omieszkali jednakowoż wziąć pod uwagę tego, że jeżeliby nie znali niełatwych nieraz zasad pisowni i interpunkcji i ich na co dzień nie stosowali, mogliby jedynie pomarzyć o triumfie. Byliby nic niewarci.

Kogokolwiek by naprędce zagadnięto o to, czy wie, że trwający właśnie rok Uchwałą Sejmu RP IX kadencji z 17 listopada 2021 r. został ustanowiony „Rokiem Romantyzmu Polskiego”, chybaby odpowiedział przecząco. Nie pamiętamy, że dokładnie 200 lat temu poeta wszech czasów Adam Mickiewicz wydał tom „Ballady i romanse”, co uznano za początek romantycznego nurtu literackiego w Królestwie Polskim, inaczej Kongresówce. Za datę kończącą epokę uważa się z kolei rok 1863, czyli wybuch powstania styczniowego (lub: Powstania Styczniowego).

O romantyzmie można by rozprawiać nieskończenie długo, boby było o czym. Chociażby o arcydziele „Nie-Boska komedia”, które wyszło spod pióra Zygmunta Krasińskiego, chrześcijańskiej tragedii ukazującej horrendum rewolucji. Na pewno też o poemacie Juliusza Słowackiego „Anielli” jako pesymistycznej prognozie przyszłości emigracji rodaków niezmierzonych w walce o niepodległość kraju.

dr hab. Maciej Malinowski